



## Nowy pragmatyzm – Francja wobec USA po zwycięstwie Joe Bidena

Łukasz Maślanka

Francja liczy na to, że za prezydentury Joe Bidena USA zaangażują się w prace organizacji międzynarodowych i dyplomację wielostronną w większym stopniu niż za czasów Donalda Trumpa. Z nadzieją wypatrywany jest zwłaszcza powrót USA do paryskiego porozumienia klimatycznego, układu nuklearnego z Iranem (JCPOA) oraz przedłużenie umów rozbrojeniowych. Z większym sceptycyzmem władze Francji podchodzą do szans na poprawę europejsko-amerykańskich relacji handlowych i utrzymania roli NATO jako głównego gwaranta bezpieczeństwa Europy.

Prezydent Francji Emmanuel Macron starał się nawiązać dobre relacje osobiste z Donaldem Trumpem w nadziei, że zmniejszy to napięcia transatlantyckie. Jednak kolejne niekonsultowane z UE decyzje amerykańskiej administracji, zwłaszcza w kwestiach handlowych, klimatycznych i bezpieczeństwa, umocniły we francuskich władzach przekonanie o konieczności zwiększenia samodzielności UE wobec USA. Przedwyborcze zapowiedzi Bidena wzbudziły we Francji nadzieje na polepszenie stosunków, choć przedstawiciele jej władz nie przestają podkreślać, że różnice interesów z USA będą istniały niezależnie od koniunktury politycznej.

**Odnowienie multilateralizmu.** Władze Francji liczą na zapowiedziany przez Bidena powrót USA do inicjatyw globalnych. Chodzi zwłaszcza o ponowny akces do paryskiego porozumienia klimatycznego. Planowane przez Bidena przeznaczenie 2 bln dol. na rzecz transformacji ekologicznej gospodarki przypomina rozwiązania z [francuskiego planu odbudowy](#). Biden wydaje się podzielać powszechne we Francji przekonanie, że ekologia może być [środkiem nacisku na Chiny](#) wobec ich narastającej rywalizacji handlowej z Europą i USA. Presja miałaby być wywierana poprzez graniczny podatek węglowy. W Europie promotorką takiego rozwiązania jest od dawna m.in. Francja, zaś umieszczenie tego pomysłu w programie Bidena sprawiło, że we Francji pojawił się pomysł transatlantyckiej strefy opłaty emisyjnej, pobieranej od produktów sprowadzanych z

krajów o wyższym poziomie emisji, by zrównoważyć koszty transformacji energetycznej firm z UE i USA.

Równie istotny dla Francji byłby powrót USA do pełnej współpracy w ONZ. Administracja Trumpa ogłosiła [wycofanie się USA z WHO](#) i opuściła UNESCO. Pozostanie USA w WHO jest przesądzone, mniej pewny jest ponowny akces USA do drugiej organizacji. Byłby on dla Francji symbolem rezygnacji przez USA z rozwijanych przez Trumpa alternatywnych wobec ONZ inicjatyw wielostronnych w zakresie dyplomacji humanitarnej. Te przedsięwzięcia, nastawione m.in. na promocję wolności religijnych i inicjatyw antyaborcyjnych, miały stać się konkurencją dla ONZ, której Republikanie zarzucali uzależnienie od Chin, [wrogość do Izraela](#) i uleganie liberalizmowi obyczajowemu. Promowana przez Bidena inicjatywa Szczytu dla Demokracji może dać Macronowi okazję do zaakcentowania konieczności walki z populizmem i dezinformacją oraz promocji francuskich postulatów reformy ONZ.

**Bezpieczeństwo globalne.** W obliczu rywalizacji amerykańsko-chińskiej Francja liczy, że dla USA istotna okaże się francuska obecność w regionie Indo-Pacyfiku. Ma ona charakter nie tylko gospodarczy i polityczny, ale też – zgodnie z przedstawianą od 2018 r. strategią – wojskowy. Francję łączy z USA priorytet obrony wolności żeglugi. Jest też gotowa inwestować w obronę swoich terytoriów zamorskich, sprzedaje coraz więcej broni Indiom i Australii, unikając wszakże jednoznacznego definiowania się jako rywal wojskowy Chin na tym terenie.

Dla Francji istotne jest, by nowa amerykańska administracja zaangażowała się ponownie w [proces kontroli zbrojeń](#), zwłaszcza w zapowiadane przez Bidena przedłużenie traktatu Nowy START. Francja była też krytyczna wobec wycofania USA przez Trumpa z traktatu INF i ma nadzieję na nowy kompromis w tej sprawie. Rozbieżności mogą zaistnieć co do doktryny użycia broni nuklearnej: Francja dopuszcza w wyjątkowych przypadkach możliwość jej użycia jako pierwsza, podczas gdy Biden zapowiedział w trakcie kampanii wyborczej rezygnację z tego zastrzeżenia. Francja liczy też, że ożywiona przez nową administrację USA dyskusja wokół kontroli zbrojeń da okazję do zbliżenia z Wielką Brytanią, z którą stosunki pogorszyły się ze względu na brexit.

Francuskie władze podzielają diagnozę Bidena, że [polityka „maksymalnej presji” wobec Iranu](#) okazała się porażką. Liczą na powrót USA do JCPOA, przeszkadza im bowiem brak możliwości prowadzenia interesów w Iranie przez obawiające się amerykańskich sankcji europejskie firmy. Zapowiadana przez Bidena ostrożność w znoszeniu sankcji wobec Iranu odpowiada też Francji, która – podobnie jak USA – bierze pod uwagę ewentualny sprzeciw Arabii Saudyjskiej. Francja i USA będą zgodne co do tego, że najlepszym sposobem na stabilizację regionu jest równowaga sił między monarchiami sunnickimi, Iranem i Turcją.

**Wyzwania dla stosunków transatlantyckich.** Mniej optymizmu we Francji panuje wokół przyszłości relacji handlowych między USA a UE. Francja obawia się, że Biden nie będzie w tych sprawach elastyczniejszy od poprzednika. Mało prawdopodobny jest powrót do całościowej umowy handlowej, jaką miała być TTIP. Francuskie władze chcą za to wzajemnego zniesienia ceł na produkty przemysłowe, zgody USA [na opodatkowanie w UE gigantów cyfrowych](#) i wzmocnionej ochrony praw autorskich. Choć Francja podziela z USA diagnozę zagrożenia chińską ekspansją technologiczną, to chce, by UE negocjowała z USA wspólne standardy bezpieczeństwa, odrzucając stosowaną przez Trumpa politykę nacisku na sojuszników. Francja chciałaby też, by USA wspólnie z UE oddziaływały na Chiny za pośrednictwem [zreformowanej WTO](#). To administracja Trumpa doprowadziła do [paraliżu mechanizmu rozstrzygnięcia sporów tej organizacji](#), ale konflikt rozpoczął się jeszcze za czasów prezydentury Baracka Obamy. Z francuskich prognoz przebija obawa, że nowa administracja nie uzna reformy WTO za priorytet.

Wynik wyborów w USA nie zmniejszył determinacji francuskich władz w promowaniu idei strategicznej autonomii Europy. Chodzi o uzyskanie dla UE niezależnych od USA i NATO zdolności prowadzenia operacji wojskowych, samodzielnej polityki handlowej bez obawy o sankcje ze

strony USA czy osobnej strategii wobec Rosji i Chin. W tym kontekście Macron skrytykował entuzjastyczne w stosunku do roli USA w Europie stanowisko minister obrony Niemiec Annegret Kramp-Karrenbauer. O ile działania administracji Trumpa służyły dotychczas Francuzom za uzasadnienie dążeń na rzecz autonomii strategicznej, o tyle po 3 listopada podkreślają oni konieczność podziału obowiązków między sojusznikami ze względu na zaangażowanie USA na Pacyfiku. Francja obawia się, że akcentowanie roli NATO w wypowiedziach Bidena może skutkować [zbyt konfrontacyjną – jak na francuskie interesy – postawą wobec Rosji](#). Sama oczekiwałaby jednak większego zaangażowania wojskowego USA w Sahelu i spowolnienia wycofywania amerykańskich oddziałów z Iraku, Afganistanu i Somalii. Niepewna wydaje się też polityka przyszłej administracji wobec Turcji. [Francja najchętniej widziałaby to państwo poza NATO](#).

**Wnioski i perspektywy.** Wybór Bidena na prezydenta USA jest dla Francji pozytywnym przełomem w zakresie problemów globalnych. Ponowny akces USA do walki z globalnym ociepleniem zwiększa presję na wysokoemisyjne gospodarki strategicznych rywali UE i USA: nie tylko Chin, ale również Rosji, która wykorzystuje eksport paliw kopalnych do Europy jako narzędzie politycznego oddziaływania. Zmniejszenie jej przewagi konkurencyjnej – np. poprzez transatlantycką opłatę węglową – byłoby korzystne także z punktu widzenia interesów Polski.

Zmiana amerykańskiej administracji nie musi zmniejszyć francuskiej krytyki NATO. Władze Francji nie widzą dostatecznego pola realizacji swoich interesów w ramach organizacji zdominowanej przez USA, zwłaszcza że jej członkiem jest państwo, które identyfikują jako zagrożenie (Turcja). Dla Francji byłoby korzystne, by to UE stała się dla USA punktem odniesienia w stosunkach z Europą, nie tylko w kwestiach handlu, ale też bezpieczeństwa. Jednocześnie będzie dążyła do rozbudowy dwustronnej współpracy militarnej w miejscach dla siebie istotnych (Sahel, Bliski Wschód, Indo-Pacyfik).

Francuskie władze rozumieją, że najważniejszym europejskim partnerem nowej administracji USA będą Niemcy. O ile w kwestiach handlu i wyzwań globalnych istnieje duża szansa na wspólne francusko-niemieckie stanowisko wobec USA, o tyle zagadnienia bezpieczeństwa i obronności pozostają pod znakiem zapytania – przynajmniej do czasu jesiennych wyborów do Bundestagu. Francja liczy, że współpraca z nowym rządem Niemiec ułatwi działania na rzecz zmniejszenia uzależnienia UE od USA, co jest długofalowym celem francuskiej polityki zagranicznej. Dla Polski taka ewolucja stosunków transatlantyckich byłaby niekorzystna, stąd konieczność równoważenia współpracy francusko-niemieckiej równie bliskimi stosunkami polsko-niemieckimi.